Nr. 101. Należytość pocztową opłacono gotówką. Lwów, środa 28 kwietnia 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 20 Mk., z dostawą do domu 23 Mk., na prowincyi 23 Mk., w innych państwach 26 Mk. (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ:
miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil 1 Mk. „Nadesłane“ i „Nekrologia“ za wiersz nonp. 3 Mk. Komunikaty i reklamy po kronice za wiersz nonp. 5 Mk. Drobne ogłoszenia 30 fen. od wyrazu. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. Ogłoszenia na niedzielę o 50% drożej. Zamiejscowe (pozalwowskie) zwykłe 1·50 Mk. za wiersz nonp., nekrologi i nadesłane 6 Mk., komunikaty i reklamy 10 Mk., drobne ogłoszenia 40 fen. od słowa.

Adres Redakcyi i Administracyi Lwów, ul. Sykstuska l. 21.

Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski

1 Marka.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Stan oblężenia w Poznaniu.

Rozprawa z anarchią gospodarczą i endecką demagogią.

KRYTYKA BUDŻETU P. GRABSKIEGO.

Wysoka Izbo! Nie o wiele różnią się moje refleksye wobec budżetu pana Grabskiego od tych, które miałem przed niespełna rokiem, kiedy rozpatrywaliśmy pierwszą próbę budżetu polskiego. I ten budżet nie jest jeszcze rzeczywistym realnym budżetem. Jest to budżet, tworzony przez wojnę i przez nieudolność Ministra Finansów, budżet, w którym żadna pozycya nie jest pozycyą stałą. Bo jeżeli w ustawie skarbowej powiedziano w art. 2, że każdy minister może do 25 procent przekroczyć swój kredyt, o ile zgodzi się na to Minister Skarbu, to przyznają panowie, że zatracamy tutaj wszelką pewność cyfr uchwalonych w budżecie.

Jeśli dalej w tym samym artykule powiedziane jest wyraźnie, że w razie nieobecności Sejmu Rząd może wydawać pieniądze pod warunkiem, że w razie zebrania się Sejmu przedłoży owe swoje wydatki do zatwierdzenia — to mamy tutaj w najczystszej formie osławiony 14 paragraf osławionej austryackiej konstytucyi, mamy tutaj sparaliżowanie woli twórczej Sejmu.

Jeśli przyjrzymy się sposobom, jakimi pan Minister Skarbu stara się o dochody, to zobaczymy, że między nim a jego antypodą polityczną, p. Bilińskim niema niemal żadnej różnicy. Jest tylko jedna różnica, że pan Grabski nie krępuje się tak, jak się krępował p. Biliński. Pan Grabski robi wrażenie młodego bardzo ministra finansów, dla którego

DRUKOWANIE MILIARDÓW NIE STANOWI TYCH WYRZUTÓW SUMIENIA I NIE TWORZY TYCH SKRUPUŁÓW

które były jeszcze w piersi starego, wypróbowanego ministra finansów p. Bilińskiego. Pan Biliński zdążył wydrukować bardzo jeszcze małą liczbę biletów bankowych, pan Grabski już się nie krępuje wcale.

O ile chodzi o źródła pożyczek, a to jest właściwym dochodem naszym, — my żyjemy na kredyt, — to p. Biliński z tej samej trybuny w mowie swojej inauguracyjnej powiedział dosłownie to, co pan Grabski: będziemy prosili społeczeństwo, ażeby nam pożyczyło dobrowolnie, a gdyby nie chciało pożyczyć dobrowolnie, to sięgniemy do pożyczki przymusowej.

Proszę panów, jest to wogóle zabawne widowisko przypatrywać się Ministrom Finansów, których myśl finansowa opiera się o morały.

Morał zwrócony pod adresem klasy posiadającej, której rozwydrzenie paskarskie przekroczyło wszelkie granice, dla której morał daje tylko powód do wybuchów serdecznego śmiechu!

FATALNA GOSPODARKA.

Cóż mam mówić o budżecie, który nie przewiduje wcale wzrostu drożyzny?...

Wszak byliśmy świadkami, że pomiędzy styczniem r. b. a marcem ceny najważniejszych przedmiotów użyteczności podskoczyły o 200, 300, 400 procent. Jakimże prawem możemy zamykać oczy na to, że ten budżet nie wytrzyma skutków tej drożyzny szalonej, którą tego rodzaju polityka jeszcze potęgować musi. Jesteśmy głęboko przekonani, że system podwyższania pensyi bez równoczesnego zaprowadzenia sekwestru na środki żywności, (Głosy: Sekwestru pracy!) jest proszę Panów nonsensem, jest potęgowaniem drożyzny, jest premią dla paskarzy, jest bodźcem pobudzającym masowo, przymusowo robotników do strejku.

Jeżeli się przyjrzymy zjawisku takiemu, że kolej nie jest w stanie przetransportować tych środków żywności któremi dysponuje pan minister Aprowizacyi, jeżeli popatrzymy się, że miljard, wydany na uprawę i obsianie odłogiem leżących gruntów, staje się przyczyną obrotów wewnętrznych w ten sposób uporządkowanych, że jeden rolnik kupuje od drugiego przy pomocy kredytu państwowego, powiedzmy ziarno na zasiew — z zagranicy nie sprowadzono owych tysięcy pługów parowych, czy benzynowych, które były potrzebne, aby uprawić rolę. (Ks. Dziennicki: Pługi są, tylko benzyny niema!). Ale i pługów niema, a benzyna jest właśnie! (Wesołość) ...jeżeli nie sprowadzono ziarna na zasiew z zagranicy to mamy tu pustą zupełnie operacyę finansową która wyprowadziła ze skarbu miljard, a która w niczem nie wpłynie na stan naszego rolnictwa.

Proszę panów

P. GRABSKI MA POD SWOJĄ BEZPOŚREDNIĄ WŁADZĄ ROPĘ I PRZETWORY ROPY.

Dobrał sobie swoich ludzi partyjnych, swoich mężów zaufania, powyrzucał fachowców i cobyście Panowie na to powiedzieli, gdybym przytoczył fakt, że oto znaczny transport ropy naftowej daje się Czecho-Słowacyi za dostarczenie — drzewa! Drohobycz, który leży w środku lasów niemal dziewiczych, wysyła ropę do Czecho-Słowacji, ażeby uzyskać za to transport drzewa! (Ks. Dziennicki przerywa). Ksiądz jest bardzo dobrym przerywaczem mów, ale trzeba coś wiedzieć, żeby módz przerywać. Niech się ksiądz najpierw dokładnie dowie, a potem będzie przerywał. (Wesołość).

Proszę wziąć takie zjawisko, jak np. ogromną tranzakcyę co do ropy, zrobioną przez p. ministra z Francyą. Nie znam dokładnie natury tego interesu finansowego, ale Czesi, którzy mają te same rafinerye, jakich pełna jest na szczęście zachodnia Galicya, powiadają, że gotowi są płacić tę samą cenę co Francya, żeby przerobić u siebie tę ropę i sprzedać tę przetworzoną ropę do Francyi. Jak, na Boga, może powstać i rozwinąć się przemysł naftowy, przemysł wielki, przemysł cenny, jeśli my materyał surowy w ilości ogromnej, zdaje się 20.000 cystern, jeśli my ten materyał surowy sprzedajemy! (Głos z ławy ministrów. Układ jeszcze nie doszedł do skutku). Jeszcze nie doszedł do skutku! Bardzo dobrze! Jeśli tak jest, to uważam moją mowę za nadzwyczaj cenną dla Polski!

A weźmy

POLITYKĘ OCHRONY PRACY JEDNEGO Z PANÓW MINISTRÓW.

Proszę wziąć politykę p. ministra Pracy. Przed miesiącem przeszło rozpoczął się ruch cennikowy w najważniejszem Zagłębiu Polski, w Zagłębiu Węglowem Dąbrowy Górniczej. 35 tys. górników podstawa naszego kolejnictwa, naszego przemysłu, naszego rolnictwa, dostarczyciele ogromnej większości naszych zapasów węgla. Zdawałoby się, że z tego rodzaju siłą nie wolno robić eksperymentów, nie wolno się trudnić lekkomyślnem zadrażnianiem, że spokoju tam naruszać nie wolno. Zamiast tego widzimy w tej walce cennikowej, która z początku wydawała się całkiem normalna, wyraźne wprowadzenie z góry jakiegoś rozkazu z polecenia ministra, jakąś umyślną segregacyę klasy robotniczej, otaczanie protekcyą mniejszości zorganizowanych zawodowo ażeby podrabiać ogromną większość górników, zorganizowanych w innym Związku. (Głos z ław N. Z. R.: Czy pan mówi na wiecu w Dąbrowie?) Niech pan będzie łaskaw argumentem odpowiedzieć na moje argumenty. (Głos: Odpowiem panu posłowi). Bardzo dobrze, jestem ciekaw... Jeśli się mniejszość proteguje przeciw większości robotników i dostaje się za to katastrofalne niemal naprężenie i minister Pracy, który ma pomagać prezydentowi ministrów i rządowi w zakończeniu, w regulowaniu każdej walki cennikowej, staje się czynnikiem zaburzającym tę walkę cennikową, to przyznacie mi panowie, że taki członek Rządu, nie zasługuje na to, aby naprawdę poważnie uważać go za czynnik ładu, za czynnik porządku i darujcie mi panowie za czynnik rozumu.

Nie myślę wchodzić w szczegóły. Chodzi mi o to, aby wykazać w głównych zarysach, że ten plan budżetowy, nie jest żadnym planem budżetowym, że to jest fantazya, że jest to improwizacya. A my byśmy chcieli naprawdę ministra finansów, któryby postawił finanse polskie nie w tem położeniu, żeby marka polska leciała, jak obłąkana wdół, a cały przemysł, całe życie polskie stawało się niczem innem, jak kolonją zagraniczną.

Pan minister mówił z westchnieniem zupełnie zrozumiałem, że przecież przyjdzie chwila, że ta wojna się skończy. Ale zapomniał o tem, że chwila ta,

JEŚLI KONIEC WOJNY BĘDZIE PRZEDŁUŻONY, ZASTANIE NAS OBDARTYCH DO NAGA,

zastanie ludzi, od których wykupiono wszystko, co tylko wykupić było można, zastanie naród, który będzie skazany na pomoc w najprostszych może funkcyach, pomoc zewnętrzną, pomoc niezmiernie drogo opłacaną. Powiedziano, że budżet ten jest budżetem wojny. Przecież obowiązkiem naszym dzisiaj w drugim roku wojny, którą prowadzimy własnym wysiłkiem, jest przyjrzeć się logice tej wojny, przyjrzeć się jej najgłębszej istocie, aby zrozumieć czem cele wojny powinny i mogą być osiągnięte, aby krwawym rozpędem armia nasza nie dostała się wraz z narodem w

ulicę bez wyjścia, abyśmy nie musieli kiedyś cofać i płacić kosztów odwrotu, i płacić kosztów bezmyślności.

TRZEBA ZASTANOWIĆ SIĘ NAD LOGIKĄ WOJNY I NAD JEJ CELEM.

Wojna ta powstała na gruzach caratu; wojna ta z konieczności została narzucona Polsce przed półtora rokiem w celu obrony niepodległości i można powiedzieć śmiało, że wojna ta jest następstwem zdarzeń na wschodzie, które wywołała rewolucya rosyjska. Znaczną część naszych sił zawdzięczamy rewolucyi rosyjskiej. Gdyby carat istniał z nienaruszoną swoją organizacyą wówczas musielibyśmy prowadzić wojnę w gorszych niż dzisiaj warunkach. Rewolucya strzaskała carat, a pierwszem następstwem tego strzaskania caratu były dwa procesy. Jeden, który nas nie dotyczy, od czasu Rewolucyi, jest to proces wewnętrznego układu stosunków Rosyi. Druga zaś część Rewolucyi, mojem zdaniem równie ważna jak owa walka straszliwa, której widownią jest Rosja, jest to rozpętanie narodów, ujarzmionych i podbitych przez Rosyę, do odzyskania niepodległości, do odłączenia się od państwa rosyjskiego. To jest tej wojny dla nas logika najgłębsza, to jest dla rewolucyonisty, czy dla reakcyonisty ale dla Polaka, który widzi w tej wojnie walkę o niepodległą Polskę, logika, cel i uzasadnienie. Logiką całą tej wojny będzie nietylko rozbicie owego układu, który przez dwieście kilkadziesiąt lat tworzył się na trupach narodów i nazywał się caratem, ale rozbicie samego państwa rosyjskiego na szereg luźnych mniej lub więcej luźnie ze sobą spojonych autonomicznie, czy federatywnie złączonych części.

Mylą się zasadniczo ci, którzy sądzą, że Rosja dawna w tej rewolucyi powstanie w tej formie scentralizowanej, którą ludzi nas dzisiejszą dobą w Rosyi, doprowadzająca do najszaleńszej centralizacyi komunistyczno-bolszewickiej, w formie rządów komisarzy ludowych w Moskwie.

Naród ten, powiadam, stracił możność szalonej centralizacyi rządu, jakiej świadkami byliśmy od Piotra Wielkiego, owej przewagi niebywałej Petersburga, tego wieloramiennego polipa, rządzącego narodami od Kalisza aż do Władywostoku. Logiką i następstwem rozbicia caratu, logiką procesu, którego jedną cząstką zaledwie jest wojna polsko-rosyjska, logiką tą jest nowy układ rzeczy na wschodzie.

Tej logiki nie zrozumieli ci panowie koledzy, którzy w cząstce procesu dziejowego się znajdując, nie mają zrozumienia dla całości tego procesu na wschodzie Europy. Ci panowie, którzy powiadają, że to wszystko nie istnieje, że Rewolucya to jest jakaś chwila obłędu, że narody wyzwalające się, to jest rzecz, na którą można wzruszyć ramionami, jeśli nie mają one dostatecznej jeszcze siły, organizacyi, broni i t. d. i t. d. ażeby na Rosyi, czy bolszewickiej, czy jakiejkolwiek niepodległość swoją wywalczyć, którzy sądzą w prostocie swojej patryotycznej duszy, że lepiej jest ten proces przeciąć i lepiej jest z Rosją zawrzeć pokój nie na warunkach niepodległości i wolności ludów, ale współwinnym stać się z Rosyą gnębienia ludów, którzy opowiadają, że najprostszą dla Polski rzeczą jest wspólna granica na całym wschodzie, między Polską a Rosją, że owa wspólna granica stworzy większą Polskę, którzy drżą przed tą myślą, że powstanie federacja wolnych ludów, którzy marzą jeszcze o tem, że dalej dzielić będą ludy na wolne i niewolne, na silne i słabe, na zależne i panujące.

Mieści się w tem cały sposób myślenia przedwojennego . . . . . .

MIEŚCI SIĘ W TEM MIMOWOLNA CZEŚĆ DLA CARATU,

która aż tu w tych ławach daje się jeszcze dziś w niepodległej Polsce słyszeć, mieści się w tem przyzwyczajenie do myśli, że my musimy być zależni w jakiś sposób od Rosyi, więc lepiej, jeżeli będziemy z nią fraternizować tak, że z serca niej i z sympatyi wyprzemy Niemców. Ale oto ta myśl rzekomo głęboko patryotyczna łamie się na każdym kroku o rzeczywistość, łamie się o to podnoszenie głowy ludów chłopskich nad którem przechodzą z pogardą do porządku dziennego potomkowie . . wielkiciele właściciel latyfundjów, i tej szlachty i tych królewiąt, którzy właściwie na Ukrainie byli zaiste władzą suwerennie panującą. I kiedy chłop, w mniejszym lub większym stopniu niezdolny jeszcze do utworzenia własnej państwowości w tem znaczeniu, w jakiem widzimy ją ukrzepioną na Zachodzie kiedy chłop ten z motywów jemu dostępnych porywa oręż przeciwko temu, kto go gnębi, kto go uciska, kto go okrada, kto go gwałci wówczas z pogardą mówi się, że to są watachy, a wodzowie tego chłopstwa to watażki i hersztowie.

To jest

STARA, CIEMNA, SZLACHECKA POLITYKA RE- - - - AKCYJNA,

która nie rozumie tego, co się tworzy przed nią, która chce wstrzymać bieg wypadków na wschodzie. Ale zdaje mi się, że dawny wschód zapadł się jak kra lodu na wiosnę. Wojna światowa, Rewolucya rosyjska i wojna polsko-rosyjska, to trzy czynniki, które działają na bliższym i na dalszym wschodzie, kształtując ten wschód inaczej. Cokolwiekbyście Panowie rzucili pod koła dziejowe, to koła te pójdą naprzód w kierunku takim, że Polska, która czerpie z niepodległości narodów wszystkie swoje moralne siły i główną egzystencyę, rację i prawo swoje nieśmiertelne, że Polska ta żyć będzie i potęgować się wolnością sąsiadów, że Polska ta na niewoli sąsiadów oprzeć się dzisiaj już nie jest w stanie. My nie wytworzymy centralizacyi, o której wy marzycie my nie wytworzymy biurokratyzmu i militaryzmu tak szalonego, by podjąć rolę caratu.

Nasi bohaterowie narodowi nie będą bohaterami w rodzaju Piotra, Katarzyny lub Mikołaja, będą to bohaterowie walki o wolność. (Brawa). Ta jest różnica między racyą i rozpędem naszej polityki, a waszej. (Głos: Wy dacie im wolność). Niech już ksiądz zwróci się łaskawie do tych czynowników. (Głos: Byle tylko Galicya istniała, to wy wszystko oddacie). (D. n.).

—o—

Z powodu mowy Daszyńskiego.

Prasa warszawska zamieszcza obszerne streszczenie mowy tow. Daszyńskiego wygłoszonej na sobotniem posiedzeniu Sejmu. Niektóre dzienn ki podają też o niej swoje uwagi.

I tak „Kuryer poranny" pisze:

„Mowa posła Daszyńskiego, obmyślona głęboko, ułożona planowo, objęła swoją treścią gospodarkę kraju — a więc zarówno stosunki wewnętrzne jak i zewnętrzne. Dotknął p. D., i to dotkliwie, niezdrowej polityki „dziecinnego" ministra finansów", wykazując śmieszność gospodarki endeckiej w kraju jak i poza krajem. Jako człowiek wolnomyślny i Polak, co wyszedł z walki o wolność narodu polskiego, wystąpił p. Daszyński w obronie polityki większości narodu, która nie chce ciemiężyć żadnych ludów, niechce dziedziczyć knuta rosyjskiego, ale popiera wysiłki bohaterów wolności, jakiemi było i jest nasze wojsko. Wolność ludów to wielkie prawo niemal biologiczne, co prze te ludy do rozwoju — Polska chce im iść z pomocą, chce w federacyi z niemi być im nauczycielem, a nie ciemiężycielem.

Z treści tej widać, że mowa godziła w program polityki endeckiej. Partya ta w czambuł bankrutuje z dniem każdym. Mowa posła D. jest dla gabinetu endeckiego, lub endekującego dosadnym ciosem, który nie może i nie powinien pozostać bez następstw. Gabinet taki, jaki jest, jest niezdolny do dźwigania na swoich barkach ciężaru wielkich zadań doby obecnej, tak samo jak nie dorósł do tych ciężarów Sejm suwerenny, który niczego realnego z prac wielkich, dla których był powołany, nie zdziałał. Sejmowi też dostały się zasłużone cięgi w mowie p. D.".

A kończy w ten sposób:

Można się zgadzać lub nie zgadzać z całością wywodów posła Daszyńskiego. ale jeżeli się chce być sprawiedliwym, musi się przyznać, że mowa taka, to czyn obywatelski, a mowa jego była też w lwiej części mową męża stanu. Gorszące wykrzykniki posłów w sutannach wykazują jak na dłoni, jak daleko są ci panowie od nauki Chrystusa i jak dali się omamić zaściankowemu programowi politycznemu. Powietrza trzeba Sejmowi, a posłom szerokiego horyzontu!".

W „Narodzie" czytamy:

„Główną uwagę skupia poseł Daszyński. Narodowa Demokracya słucha przemówienia tego ze zdwojoną uwagą i powiedzieć należy, że ma istotny po temu powód. Po pierwsze dosadnie jest krytykowana treść polityki N. D., a po drugie mówca pod światło ogląda kukułcze j ja składane przez N.-D. w gabinecie p. Skulskiego.

Na pierwszy ogień idzie minister skarbu Grabski Władysław, który we wszystkich swych zamierzeniach i projektach idzie dokładnie torem zwalczanego przez siebie p. Bilińskiego. Doskonale charakteryzowany jest system polityki aprowizacyjnej, handlowej, poddany jest również krytyce minister pracy Pepłowski.

Poseł Daszyński świetnie replikuje na docinki i usprawiedliwioną zresztą irytacyę narodowo-demokratyczną.

Ksiądz Lutosławski, słuchając przemówienia, obgryza paznokcie i dostaje nerwowych drgawek. Niespokojnie się poseł Lutosławski wierci, wreszcie, wyprowadzony z równowagi, pali jakieś kwiożercze głupstwo.

„Księże, księże — woła Daszyński bądźże przecie na chwilę chrześcijaninem"!

Skonfudowany ks. Lutosławski przeczy głową i ręką, a w duchu przyrzeka przy pierwszej sposobności wytoczyć Daszyńskiemu proces o herezyę i spalić go wraz z ukraińcami i niepodległą Ukrainą na stosie".

—o—

LEGITYMACYE KOLEJOWE URZĘDNIKÓW WAŻNE NADAL.

WARSZAWA, (Pat.) Ministerstwo kolei w depeszy z 24 bm. wystosowanej do Delegatury rządu dla byłej Galicyi, Naczelnej rady narodowej w Cieszynie i wszystkich dyrekcyi kolejowych,— wydało polecenie przedłużenia do chwili uregulowania terminu ważności legitymacyi urzędników państwowych b. zaboru austryackiego, uprawnionych do kupna zniżkowych biletów kolejowych na obszarze Małopolski.

—o—

OBRADY ANGIELSKO-FRANCUSKIE W SAN REMO.

LYON, (Pat.) Radio „Temps" donosi ze San Remo, że Millerand i L. George odbyli w sobotę rano w hotelu Royal w siedzibie delegacyi angielskiej przeszło dwugodzinną konferencyę. Konferencya miała przebieg bardzo serdeczny i załatwiono na niej bardzo wiele spraw. Kierownicy obu rządów doszli prawdopodobnie do zupełnej zgody w sprawie zasadniczych poglądów w pierwszorzędnych sprawach jak, rozbrojenie, odszkodowanie, wspólna akcya koalicyi i t. Projekt układu zostanie przedłożony najwyższej radzie. Po trudnościach, które się piętrzyły w pierwszych dniach obrad., wynik ten jest nadzwyczaj doniosły i zostanie na pewne przyjęty zarówno we Francyi jak i Anglii z równem zadowoleniem. Układ ten oznajmi Niemcom, że wyczekuje się od nich spełnienia warunków pokojowych.

—o—

CZESI W MNIEJSZOŚCI WE WŁASNYM PAŃSTWIE.

BUDAPESZT, (Pat.) WBK. Czeski urząd statystyczny ogłosił następujące dane, w sprawie urzędowego spisu ludności Czechosłowacyi: Czechosłowacya liczy 6 milionów Czechów a 7 milionów mieszkańców innej narodowości w tem przeszło milion Węgrów. Charakterystycznem jest że Czesi w swojem nowem państwie, nawet według swojej własnej urzędowej skorygowanej, a więc, dużo do myślenia dającej statystyki, znajdują się w tak poważnej liczebnej mniejszości, pragną jednak mimo to zagarnąć tak wielką liczbę Węgrów i to wbrew ich woli.

—o—

Przed nową ofenzywą bolszewicką.

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 25 kwietnia.

Na Podolu i Wołyniu rozwinął nieprzyjaciel bardzo żywy ruch wywiadowczy, paraliżowany jednak energicznie przez nasze oddziały.

W północnej części Polesia atakował nieprzyjaciel Habnoje, atak ten odparto.

Na południe od Dźwiny koncentrują się w dalszym ciągu bardzo znaczne siły nieprzyjaciela.

Na Litwie sytuacya niezmieniona.

—o—

z dnia 26. kwietnia.

Na odcinku na południe od Dźwiny koncentruje nieprzyjaciel w dalszym ciągu znaczne siły.

Na Polesiu, Wołyniu i Podlasiu obustronna działalność wywiadowcza, prowadzona coraz intenzywniej. Część wojsk ukraińskich, znajdujących się po stronie bolszewickiej, zdradza chęć wystąpienia przeciw oddziałom sowieckim. Na niektórych miejscach frontu słychać odgłosy walki poza linją nieprzyjacielską.

Na froncie litewskim utarczki patroli.

Pierwszy zastępca szefa szt. gen.
KULIŃSKI, pułkownik.

Stan oblężenia w Poznaniu.

Rozruchy niemieckie w Poznaniu.

WARSZAWA. (Pat.). Z Poznania komunikują telefonicznie, że od pewnego czasu zauważono tam wzmożoną działalność komunistyczną żywiołów niemieckich, podburzających robotników. Z tłumu robotników oczekujących wyniku pertraktacyi w sprawie regulacyi płac, kilku prowokatorów strzeliło do policyi. Zaatakowana policya w swej obronie odpowiedziała strzałami, które zraniły ciężko kilka osób, z nich dwie śmiertelnie. W dalszym ciągu komunistyczne żywioły niemieckie usiłowały wywołać zaburzenia, podburzając robotników do ekscesów. Wznoszono okrzyki: Hoch Deutschland. Przed gmachem policyi rozwinięto niemiecki sztandar. Wieczorem nastąpiło znaczne uspokojenie. Społeczeństwo polskie, robotnicy i związki wyraziły potępienie dla wspomnianych ekscesów.

POZNAŃ. Urzędowo. Godz. 9 wieczór. Wskutek ekscesów, wywołanych napaścią na policyę przed gmachem ministerstwa i wypadków strzelania do oficerów i żołnierzy polskich, zarządzono w Poznaniu i najbliższych kilku powiatach stan oblężenia.

Po ulicach krążą małe patrole wojskowe; ruch jest normalny.

—o—

Przed rekonstrukcyą gabinetu.

WARSZAWA, 26 kwietnia (tel. wł.). **Ogólne zainteresowanie budzi aktualna obecnie kwestya rekonstrukcyi gabinetu.** Dzisiaj przemawiać będzie w Sejmie Witos; spodziewać się należy, że poda w mowie swej szczegóły re rganizacy.

Prasa tutejsza w związku z tem omawia w obszernych artykułach mowę Daszyńskiego, **wskazując na konieczność koncentracyi społeczeństwa na podstawie demokratycznej przeciwko endecyi i ujednostajnienie polityki zagranicznej i wewnętrznej.**

Prasa endecka podaje domniemaną listę nowego gabinetu. Wymienione nazwiska są dowolnie zmyślone, bez jakiejkolwiek realnej podstawy. Tak np. ministrem spraw zagr. ma rzekomo zostać Dąbski, wiceministrami Daszyński i Piltz. Prasa endecka wymienia również Diamanda.

—o—

Na wypadek strejku generalnego.

„Robotnik" ogłasza okólnik ministerstwa wojny do wszystkich D. O. G. w którym zapowiada, że ministerstwo wojny na wypadek strejku powszechnego przystąpić zamierza do militaryzacyi wszystkich fabryk, pracujących dla wojska, oraz zakładów użyteczności publicznej. O kolejach, poczcie i telegrafie okólnik nie wspomina, gdyż co do nich istnieje specjalna ustawa o militaryzacyi. Gdyby do niej doszło, wojskowość przeznaczy tylko oficerów jako komendantów i niezbędne siły fachowe.

—o—

Strejk szkolny w Cieszynie.

CIESZYN, 26 kwietnia (Pat.). Zapowiedziany na dziś strejk szkolny rozpoczął się w wszystkich szkołach polskich. Nauczycielstwo polskie wydało do społeczeństwa następującą odezwę:

Postanowienie komisyi międzynarodowej z 16 b. m. w sprawie administracyi szkolnej oddaje nauczycielstwo polskie poza linią demarkacyjną w służbę władzy czeskiej.

Na znak protestu postanowiliśmy **trzydniowy strejk szkolny** demonstracyjny od 26—28 b. m. Ufamy, że całe społeczeństwo na Śląsku poprze nas w tej walce i że słuszna nasza sprawa odniesie zwycięstwo.

Centralny komitet nauczycielski.

Wybory na Pomorzu.

WARSZAWA, 26 kwietnia (Tel. wł.). **Wybory na Pomorzu polskiem do Sejmu odbędą się 2 maja.** W dwu okręgach P. P. S. postawiła na pierwszem miejscu na liście kandydatów tow. Kwapińskiego, przewodniczącego organizacyi robotników rolnych. Rozwinięta jest wielka akcya P. P. S.; odbywają się liczne wiece, na których przemawiają posłowie socyalistyczni przybywający z Warszawy. Burżuazya zwalcza zaciecie kandydaturę socyalistyczną.

—o—

CO GROZI NIEMCOM?

WIEDEŃ (Pat.) Radio. Prasa niemiecka cytuje sprawozdanie korespondenta Daily Chronicle wedle którego żądania niemieckie pozostawienia Niemcom armii 200.000-ej jest osią całego problemu niemieckiego.

Sprawozdania oficerów angielskich wykazują, że ludność niemiecka w połowie zamiera z głodu. W Kolonii np. otrzymuje ludność zamiast koniecznych do wyżywienia 3200 kaloryi, tylko 1300. Rząd niemiecki znajduje się pomiędzy trzema groźbami: Militaryzmu junkrów, rewolucyi bolszewickiej i separatyzmu. Jeżeli Niemcy ulegną jednemu z tych trzech niebezpieczeństw, wtedy niema mowy o wykonaniu warunków pokojowych bez zewnętrznej przemocy.

Demonstracye polskie na G. Śląsku.

KATOWICE. (Pat.) Wczoraj odbyły się w wszystkich miastach wielkie demonstracye polskie. Uchwalono rezolucye, domagające się od komisyi plebiscytowej zniesienia niemieckiej Sicherheitspollizei i zastąpienia jej przez milicye pod nadzorem komisyi międzynarodowej. Jej skład będzie odpowiadał stosunkom narodowościowym na Górnym Śląsku. Uchwalono dalej rezolucyę żądającą wydania zakazu wywozu środków leczniczych i sanitarnych ze Śląska do Niemiec.

—o—

Minister bawarski nazywa Prusaków „świniami"

NAUEN. Pat. Radio. Nadchodzą wiadomości wedle których Bawarya zdecydowaną jest stanowczo na zerwanie wszelkich stosunków z Berlinem, gdyby Berlin miał stać się ogniskiem nowych prądów, a w szczególności, gdyby Berlinowi zagrażała dyktatura proletaryatu. Bawarczycy nie chcą żadnej dyktatury.

Bawarya nawet za czasów królestwa i niedługo przed rewolucyą, miała całkiem demokratyczny ustrój, a lud bawarski zdecydowany jest bronić demokracyi wszelkiemi siłami i nie uzna nigdy dyktatury żadnej klasy. Gdyby koła radykalne chciały popierać rządy centralistyczne w Niemczech, jest rzeczą pewną, że Wirtembergia a również i Hesya złączyłyby się z Bawaryą aby stworzyć niewzruszalną zaporę przeciw bolszewizmowi. Korespondent dziennika amerykańskiego miał wywiad z bawarskim ministrem Heimem, przytacza wyrażenie się Heima, który na zapytanie czy prawdą jest, że Francya popiera w Bawaryi tenpencye monarchiczne, odrzekł: Ja dotychczas nie jestem separatystą, lecz jeżeli te św.... w północnych Niemczech nareszcie nie zrobią porządku, sprawią, że stanę się nim. Bawarya gotowa jest zgodzić się nawet na powrót dynastyi Wittelsbachów.

—o—

POCHÓD JAPOŃSKI NA SYBERYI.

WIEDEŃ. (Pat.). Radio. B. K. Voss Zig:" z Medjolanu. Poselstwo japońskie w Rzymie potwierdziło wiadomość o posuwaniu się wojsk japońskich w głąb Rosyi Azjatyckiej. „Avanti" nawołuje cały proletacyat włoski do protestu przeciwko groźbie nowej wojny, która według jego zdania postanowioną została nie przez samą Japonję, lecz przez całą koalicyę.

Obrady w San Remo.

LYOM, (Pat.). Rada najwyższa zebrała się dopiero w sobotę popołudniu, Obecni byli Nitti, Scijajola, L. George, Curzon. Millerand, Bertelotti i Matsui, oraz ambasador Stanów Zjednoczonych w Rzymie Johnson, który otrzymał polecenie uczestniczenia w obradach jedynie celem zdania sprawozdania z ich przebiegu. Obradowano w dalszym ciągu nad klauzulami terytoryalnemi traktatu pokojowego z Turcyą w stosunku do Armenii. Rozpatrywano też sprawę mandatu w Palestynie oraz sprawę utworzenia w Palestynie siedziby dla ludności żydowskiej. Wedle wiadomości „Petit Parisien" w łonie koalicyi panuje zupełna zgoda, odrzucono myśl rewizyi traktatatu wersalskiego, a Nitti i L. George godzą się zupełnie na rozbrojenie Niemiec i odszkodowanie Francyi.

Ustalono ogólną sumę, jaką mają zapłacić Niemcy. Oficyalne przyjęcie reprezentantów Niemiec odbędzie się na najbliższej konferencyi w Brukseli. Tam dopiero sprawy Niemiec zostaną definitywnie załatwione. Millerand i L. George porozumieli się co do rezolucyi, która ma być przedłożona Najwyższej radzie do aprobaty, a która ma na celu zamanifestowanie zgody w łonie koalicyi.

—o—

Pamiętajmy o plebiscytach!
Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Maryacki L. 10.

Nowiny z dnia.

Lwów, 27 kwietnia

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We wtorek 27. kwietnia o godz. 7 wieczór „Kupiec wenecki", kom. w 5 aktach. W. Szekspira z p. Żelazowskim w roli Schylocka.

We środę 28. kwietnia o godz. 7 wieczór „Aida", opera Verdiego z p. J. Korolewicz-Waydową w roli tytułowej i z pp. Krugłowskim, Green, Ostrowską, Mannem i Hornerem w rolach głównych.

We czwartek 29 kwietnia o godz. 7 wieczór po raz 13-ty „Asystent" Gabryeli Zapolskiej w niezmienionej obsadzie.

REPERTUAR GAL. BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Piątek 30. kwietnia: **Stefan Askenase, recital fortepianowy.** 483

—o—

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

(Bilety wcześniej do nabycia w biurze dzienników St. Sokołowskiego ul. Jagiellońska 7).

Od poniedziałku 26-go do niedzieli 2-go maja o godz. 8 wieczór codziennie: „Cyganerya", artystyczna rewia w 1 akcie; „Czarodziejskie skrzypce", operetka J. Offenbacha z Dracową, Kinas i Wesołowskim. — Orkiestra 40 p. strzelców lwowskich.

—o—

REPERTUAR TEATRU LITERACKO - ARTYST. „CZWORKA" w sali „Casina de Paris".

Program XIX od poniedziałku 19. kwietnia 1920 r. codziennie od godz. ½8-mej wieczór.

Anda Kitschman w swoim repertuarze, Mila Kamińska, balerina Teatru Wielkiego w Warszawie, Paulina Noskowska, piosenki liryczne, Romuald Gierasieński jako „Pan Imerglik, poszrednik małżeński", Marek Windheim w swoim repertuarze. Na ogólne żądanie! „Przedstawienie amatorskie", sketch J. Jabłońskiego. (M. Czajkowska, A. Kitschman, R. Gierasieński, Z. Orwicz). Konferuje Zbigniew Orwicz.

Kasa dzienna od 9—1 i od 3—5 u G. Seyfarta (Akademicka 6), kasa wieczorna od godz. 6. wieczór (Rejtana 3).

—o—

U WICEMINISTRA KULTURY i SZTUKI jawił się wczoraj na audyencyi w gmachu namiestnictwa cały szereg delegacyi. Przybyło prezydyum miasta, ogromny zastęp reprezentantów zrzeszeń artystycznych i kulturalnych jak: Koła liter. art., Rady Sztuki, Konserwatoryum muzycznego, Koła architektów, Związku Studentów Architektury, delegaci Tow. opieki nad zabytkami sztuki i kultury, Związku Artystek Polskich, del. Wolnej Akademii Sztuk Pięknych, Tow. śpiewackich „Lutnia" i „Echo", zrzeszeń szkół muzycznych i t. d. i t. d. Audyencye trwały kilka godzin z rzędu.

WICEMINISTER SZTUKI i KULTURY p. Jan Henrich, który przybył dziś przedpołudniem do Lwowa, liczy lat 46, jest z zawodu architektą, ukończył b. ces. Akademię sztuk pięknych w Petersburgu z najwyższym stopniem naukowym „artysty-architekty", otrzymawszy stypendym rządowe „Grand Prix de Rome", zwiedził Europę i północną Afrykę studyując pomniki architektury pracując w muzeach i bibliotekach. Od r. 1900 osiadł na stałe w Warszawie, gdzie oddał się pracy zawodowej. Na wielu konkursach otrzymał nagrody, pracował na polu pedagogicznem, wygłosił sporą ilość odczytów, gromadził szczegóły o budowniczych i architektach polskich, ogłoszone następnie w wielkiej encyklopedyi powszechnej ilustrowanej, brał wydatny udział w pracy społecznej. W grudniu 1917 został zamianowany referentem sztuk pięknych w Ministerstwie oświaty, następnie kierownikiem departamentu sztuki, a w rok później szefem sekcyi sztuk plastycznych w Ministerstwie kultury i sztuki, w styczniu zaś 1919 podsekretarzem stanu, a od 10. grudnia r. z. kieruje Ministerstwem sztuki i kultury.

W SPRAWACH ROCZNICY WKROCZENIA WOJSK POLSKICH DO LWOWA W R. 1809 otrzymujemy następujące pismo: W dniu 27 maja r. 1809 wkroczył do Lwowa pierwszy oddział ciężkiego wojska polskiego Księcia Poniatowskiego, a stolica kraju i ziemia Halicka przeżywały górne i urocze chwile. Rychło poczęły się tworzyć dalsze regularne wojska pod znakami Napoleona w obwodzie Stanisławowskim, tudzież na Podolu oddziały partyzantów, Austrya chwytała uczestników partyzantki przy pomocy lotnych oddziałów właściciela Zaleszczyk Ignacego Brunnsteina, a sądy doraźne wydawały wyroki śmierci. Skazano w pierwszej instancyi na śmierć 65, z tego rozstrzelano 5, resztę wcielono po ułaskawieniu w szeregi wojsk austryackich.

Stolica wskrzeszonej Polski obchodziła uroczyście rocznicę chlubnego zwycięstwa wojsk naszych pod Raszynem, nam mieszkańcom wschodnich kresów, godzi się uczcić dzień 27. maja jako 110 rocznicę, ogółowi ludności nieznanych wypadków, jeśli nie w inny sposób to przynajmniej odczytami po szkołach i zebraniach. Uczyniłem w tej mierze początek przez wygłoszenie odczytu w Tow. Historycznem na temat: „Zapomniane postacie szermierzy wolności z r. 1809". Józef Białynia Chołodecki.

BIBLIOTEKA WOJSKOWA. Przy Dowództwie Okręgu Generalnego we Lwowie otworzono bibliotekę i czytelnię. Biblioteka zawiera dzieła z dziedziny wojskowości, treści organizacyjnej i taktycznej a także wydawnictwa dotyczące historyi wojen i wojskowości, inżynieryi wojsk., geografii wojsk., prawa wojsk. i gospodartwa wojskowego. Zbiory te oddaje Biblioteka Wojskowa w dnie powszednie między godz. 9—14 i 15—19, a w niedzielę i święta między godz. 10—13 do użytku korzystających wojskowych na miejscu w czytelni lub do domu za rewersem.

Biblioteka wojskowa mieści się przy ul. Fredry L. 1. piętro II., wchód także od ul. Batorego l. 36.

W SPRAWIE RUMACYI na skutek interpelacyi Radnego Dra Stupnickiego na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej interweniowali 23. b. m. imieniem i z polecenia Prezydenta Neumana jako reprezentanci prezydyum miasta, Magistratu i Rady miejskiej szef biura prezydyalnego starszy Radca Woleński i Radny miejski Dr. Roman Stupnicki u prezydenta Sądu apelacyjnego p. Czerwińskiego.

Prezydent Czerwiński okazał pełne zrozumienie dla przedstawionej sprawy i zajął stanowisko, że wobec rozbieżności obowiązujących ustaw z panującemi niedomaganiami społecznemi wykonanie rumacyi i nadal wedle dotychczasowej praktyki jedynie tylko za aprobatą Magistratu nastąpić może i że w razie nieudzielenia asystencyi przez Magistrat rumacya przez sądowy organ wykonawczy jako nie wykonana ma być zwrócona.

Zarazem przyrzekł p. Prezydent, że wyda zarządzenia, które utrzymają w mocy dotychczasową praktykę, a nadto uchyli samowolne zarządzenia Nadradcy Kuzińskiego wymierzone przeciwko lokatorom.

WIADOMOŚCI TEATRALNE. Znakomita śpiewaczka p. Janina Korolewicz-Waydowa przed wyjazdem swym do Ameryki wystąpi po raz ostatni we środę w pożegnalnem przedstawieniu „Aidy", która to partya należy do jednej z najznakomitszych w jej repertuarze.

Wraz z nią wystąpi gościnnie w roli Amonastra p. Konstanty Krugłowski.

Dyrekcya teatru przygotowuje na ten jeszcze tydzień aktualną sztukę p. t. „Dziś i jutro", której autorką jest wnuczka nieśmiertelnego Fredry p. Marya z Fredrów Szembekowa.

Wraz z tą sztuką pójdzie po raz pierwszy nieznana dotąd opera w 1 akcie A. Stadlera p. t. „Warszawianka" wedle słów Stanisława Wyspiańskiego.

UPRAWA LIŚCI TYTONIOWYCH. Generalna Dyrekcya monopolu tytoniowego w Warszawie zarządziła dodatkowo do pierwotnego obwieszczenia z 16. lutego 1920 L. 1914/20/IV, że uprawa tytoniu w bieżącym roku jest dozwolona także w północno-wschodnim pasie Małopolski tj. w sokalskiem (w każdym razie jednak z ominięciem Lwowa).

Mieszkańcy gmin położonych w tym pasie Małopolski, mający chęć uprawiać w bieżącym roku rośliny tytoniowe, winni w celu otrzymania urzędowego zezwolenia (licencyi) zgłosić swój zamiar natychmiast w najbliższym Oddziale kontroli skarbowej, gdzie otrzymają bliższe informacye.

ŻYCIE ZA KARTOFLE. Przed paru dniami jedenastoletni Jan Śniadecki zbierał w dzień ziemniaki w wagonie na dworcu w Przemyślu. Widząc to, Jan Zatwarnicki, szeregowiec 38 p. p. strzelił doń, raniąc go tak, że chłopak zmarł wkrótce. Kradzieże na torach kolejowych są rzeczą znaną ogólnie, lecz ziemniaki czy węgiel nie są tak jeszcze drogie, by za nie aż życiem potrzeba było zapłacić. Wystarczy w podobnym wypadku strzał na postrach, lub aresztowanie bo dość już wokoło kalectw i śmierci.

Z MIZERYI APROWIZACYJNEJ. Głównem miejscem rozsprzedaży ziemniaków dla III. dzielnicy jest budka na placu św. Teodora. Należy koniecznie cofnąć to zarządzenie i pozwolić jak poprzednio kupować mieszkańcom tej dzielnicy i na pl. Strzeleckim, lub powiększyć miejsca rozsprzedaży, bo obecnie dzieją się tam niemożliwe sceny, ścisk i natłok jest tu nie do opisania. Ostatnio tu w ścisku p. Rebeka Pochowa, lat 54 została poturbowana i poza kontuzyami doznała zwichnięcia ręki. Pogotowie rat. po zaopatrzeniu odesłało ją do szpitala.

W czasie ścisku przy sklepie rejonowym w ul. św. Marcina i awantury wynikłej z powodu niedostarczenia odpowiedniej ilości chleba, tłum wybił szybę w sklepie przyczem obywatel Antoni Zakaj, lat 52 pilnujący porządku dotkliwie pokaleczył się w lewą rękę. Pogotowie rat. udzieliło mu pierwszej pomocy.

MILIONOWA KRADZIEŻ LEKÓW WOJSKOWYCH. W Tarnopolu przed niedawnym czasem aresztowano szereg aptekarzy, farmaceutów: kupców i pośredników, za handlowanie lekami skradzionemi w wojskowej składnicy sanitarnej, w tem mieście. Materyały te pochodziły ze zdobyczy wojennej na Ukrainie. Aresztowanych odstawiono z sądu D. O. E. do sądu D. O. G. ten zaś odesłał akta do sądu okr. karnego we Lwowie, uwalniając ich przytem z więzienia śledczego. Szkoda wyrządzona skarbowi wojskowemu wynosi kilka milionów koron, toteż winni tych nadużyć będą zasłużenie ukarani.

KRONIKA WYPADKÓW. W ubiegłej niedzieli, Władysław Neuda, lat 21, pomocnik szoferski z gazowni miejskiej, w czasie przyrządzania huśtawki w lesie za Kleparowem, spadł z drzewa i poza licznemi kontuzyami złamał sobie lewą nogę. Po zaopatrzeniu Pogotowie rat. odwiozło go do szpitala.

Stanisław Szeremeta, lat 17, spożywszy obiad mięsny, zachorował z objawami otrucia. Po przepłukaniu żołądka Pogotowie rat. z mieszkania przy ul. Lenartowicza 16 odwiozło go do szpitala.

Juda Majsel, lat 63, zarobnik z pod Dawidowa, zgłosił się z raną ciętą na brodzie, którą mu zadano na dworcu głównym.

Zofia Ciepakowa, lat 30, w czasie ataku „padaczki" upadła do wody pod mostem na Wulce. Prawie, że utopioną z trudem przywrócono do życia.

Katarzyna Zarajska, lat 19, z pod Mościsk, idąc z pakunkiem ul. Grodecką pośliznęła się i przy upadku złamała prawą rękę.

Karola Kunasa, lat 25, pokąsał pies zdradzający objawy wścieklizny, w lewą rękę na Kleparowie. Psa tego zastrzelono. We wszystkich wypadkach Pogotowie rat. udzieliło pierwszej pomocy.

PRZYMUSOWE MIENIANIE KORON. Żołnierz pol. zauważył w ul. Rejtana jak tu p. Leon Eichel i Aron Rosenberg podejrzanie „manipulują" z pieniądzmi. Wobec tego sprowadził ich do Miejskiej Kasy oszczędności i tu przymusowo wymieniono im 14.000 kor. na marki.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Na dworcu Łyczakowskim skradziono p. Maurycemu Glazermanowi portfel z 3.000 mk. i 4.000 kor.

W wozie tram. ŁD skradziono p. Józefowi Ogrodnikowi, masarzowi, portfel z 2.000 kor.

Z praczkarni p. Jana Niemca, wł. zakładów naukowych, skradziono nocą bieliznę mokrą i suchą, wart. 26.000 mk.

P. Zdzisławowi Salisowi, monterowi, skradziono ze strychu real. przy ul. Leona Sapiehy l. 83 bieliznę, wart. 2.000 kor.

Pozatem kronika policyjna notuje kilkanaście większych włamań i kradzieży.

Panu Józefowi Sokólskiemu kupującemu od chłopca w ulicy Legionów papierosy, skradziono z kieszeni kamizelki zegarek srebrny z łańcuszkiem.

Z DNIA I NOCY. Marya Pietraszewska zbiegła w ubraniu więziennem ze szpitala w areszcie przy ul. Batorego.

Michała Czerwienia aresztowano w czasie kradzieży kieszonkowej na pl. Gołuchowskich.

P. Klara Hendlerowa ze Stanisławowa zgubiła przechodząc ul. Zieloną do Legionów 7000 mk. i 800 kor.

Na leczenie do szpitala przywieziono z Domażyn Ludwika Hassa, czeladnika kowalskiego, który przypadkowo potrącony przez pociąg, doznał załamania czaszki.

—o—

Redutę majową urządza Kółko Zabawowe drukarzy lwow. dn. 1 maja br. w salach Stow. o godz. 9 wieczorem przy ul. Piekarskiej 18. W programie prócz licznych niespodzianek wchodzi pochód masek przy muzyce w czasie kadryla w pięknie oświetlonym ogrodzie. Tańce na sali. Wstęp tylko za zaproszeniami, które otrzymać można do czwartku 29 bm. w godzinach wieczornych.

—o—

Sierż. Ilnicki Stanisław zgubił dokumet zwolnienia z wojska 30 pp., który się unieważnia.

—o—

Złodzieja, który w dniu 23 kwietnia, t. z. wyciągnął mi z kieszeni w tramwaju na linii KD papierośnicę z pieniądzmi i papierami upraszam bardzo o zatrzymanie papierośnicy i pieniędzy dla siebie, a o zwrot dokumentów pod adresem **Jan Papiz**, Kraków, Rynek główny Nr. 37.

—o—

Ogłoszenia Magistratu.

ZAKŁAD APROWIZACYJNY wzywa kupców rejonowych I, II, III, IV i V. by zgłosili się dnia 28. kwietnia br. we środę, kupców rejonowych działu VI i zarządców konsumów dnia 29. kwietnia we czwartek, zarządców zakładów dnia 30. kwietnia w piątek celem wykupna asygnat na chleb. Chleb ten wypieczony w 3/4 częściach z mąki białej a 1/4 z mąki żytniej sprzedawany będzie na kartki chlebowe Nr. 2. których ważnych upływa z dniem 4. maja we **wtorek** po cenie 5.50 koron za bochenek.

Zarazem przedłuża się ważność kart chlebowych Nr. 1 do środy 28. kwietnia b. r. włącznie.

Miejski Zakład aprowizacyjny.

Komunikaty.

POSIEDZENIE RADY ROBOTNICZEJ delegatów świeżo wybranych odbędzie się w środę o godz. 7. wieczór. Wzywa się wszystkich wybranych delegatów, aby punktualnie i wszyscy na posiedzenie przybyli.

POSIEDZENIE ZARZĄDU UNIWERSYTETU LUD. odbędzie się dziś o godz. 7. wieczór.

POSIEDZENIE KOMISYI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się we czwartek dnia 29. kwietnia 1920 o godz. 6.30 wieczór w sali Rady Robotniczej, Rynek 8 I. p.

POSIEDZENIE ŚCISLEJSZEGO KOMITETU „DZIECI NA WIEŚ" odbędzie się w piątek t. j. 30 bm. o godzinie 5. popołudniu w lokalu Ligi Pomocy przemysłowej przy ul. Pańskiej 11, II. p. Na porządku dziennym sprawy organizacyjne.

WALNE DOROCZNE ZGROMADZENIE konsumu stolarzy odbędzie się w niedzielę dnia 2. maja 1920 r. o godz. 4-tej popołudniu w sali stow. „Zgoda" ul. Piesza l. 2. z następującym porządkiem dziennym: 1. odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia; 2. sprawozdanie kasowe; 3. wybór nowego Zarządu; 4. wnioski. Każdy członek ma mieć swoją kartę udziałową przy sobie. Zarząd.

Równocześnie zawiadamia się, że można składać pieniądze na kartofle.

BACZNOŚĆ GISERZY! Strejk wybuchł w spółce „Ajax" z powodu odrzucenia żądań robotników.

Przestrzega się wszystkich przed przyjmowaniem tam pracy.

—o—

Program święta 1 maja we Lwowie.

Rano pobudka.

Punktualnie o godz. 10 rano **masowe zgromadzenie** pod gołem niebem na placu Gosiewskiego.

O godzinie 11.30 przedpoł. wyruszy **pochód** przez ulice miasta.

O godzinie 2.30 popoł. uroczyste **przedstawienie w teatrze miejskim**. Słowo wstępne wypowie Artur **Ćwikowski**, poczem odegrany będzie dramat Żeromskiego „**Sułkowski**".

Wieczór **zabawa** w sali Izby Rękodzielniczej.

• •

Bilety na przedstawienie w teatrze w dniu 1 maja można już nabywać w Administracyi „Dziennika Ludowego". Wzywa się organizacye, aby natychmiast zamówienia poczyniły, gdyż sprzedaż biletów rozpocznie się już w sobotę.

Również nabywać już można bilety na zabawę.

—o—

NADESŁANE.

Za rubrykę tą redakcya nie odpowiada.

Kelnerzy żydowscy syonistami.

Szanowna Redakcyo!

Odnośnie do notatki pod powyższym tytułem umieszczonej w „Przeglądzie Poniedziałkowym" w numerze 24 z dnia 27 kwietnia 1920 donosimy, że do Redakcyi „Przeglądu Poniedziałkowego" nadesłaliśmy następujące sprostowanie na podst. § 19 ust. pras.

Nieprawdą jest, jakoby na odbytem zgromadzeniu kelnerów, rozbili kelnerzy żydowscy zgromadzenie, żądając by obrady toczyły się w jęz. żydowskim, a niedopuszczając do przemów w jęz. polskim, jakoby dalej z tego powodu zaprotestowali katoliccy kelnerzy polscy, jakoby wreszcie doszło do takich awantur, że policya musiała wkroczyć i rozwiązać zgromadzenie.

Prawdą natomiast jest, że na zgromadzeniu przemawiano dowolnie w jęz. polskim i że niektóre elementa właśnie „żydowskie" spróbowały rozbić zgromadzenie, nie chcąc dopuścić do tego by przemawiano także po żydowsku, prawdą jest dalej, że większa część kelnerów nieżydowskich głosowała również zatem, by wolno było przemawiać i po żydowsku.

Z głębokim szacunkiem

Za Wydział Centralnego Związku zaw. zapom. pomocników gosp. szynkarskich:

Reld Paweł. **Maurycy Theeman.**

—o—

List gończy.

Przeciw zbiegłemu plutonowemu

Noga Bronisławowi

z Kościuszkowskiego Obozu Szk. Saperów Warszawa-Powązki toczy się w tut. Sądzie śledztwo z p. p. 69 i 138 k. k. w. wuk. i art. I. Ustawy z dnia 1/VIII-1919 r. art. 578, 581, 591 pkk.

Wzywa się wszystkie władze wojskowe i cywilne o wdrożenie za zbiegłym poszukiwań i w razie schwytania o odstawienie za pośrednictwem najbliższej władzy wojskowej do tut. Sądu z powołaniem się na niniejszy list gończy.

Opis osoby zbiegłego.

Lat 33, urodz. w Galicyi gm. Żołtynia pow. Łańcut. Zamieszkały przed wstąpieniem do wojska w Przemyślu. Z zawodu cyw. kupiec. Wstąpił do wojska dnia 4/XI 1918. Przynależny do Kościusz. Ob. Szk. Sap. Zbiegł z tegoż obozu. Wzrost średni. Twarz podłużna, ciemna, wąsy czarne, strzyżone po angielsku. Włosy brunet. Oczy piwne. Znaki nie posiada.

—o—

Z Borysławia.

Święto 1. maja.

W sprawie święta 1 Maja zgromadzeni dnia 25 kwietnia robotnicy Zagłębia naftowego postanowiła zgodnie z wezwaniem Rady Naczelnej P. P. S. obchodzić ten dzień uroczyście jako święto pracy.

Komunikat Rady Robotniczej.

Dnia 1 maja od godz. 1 w nocy do 24 w nocy wszelka praca ustaje, sklepy i restauracye z wyjątkiem jadłodajni od 12—2 w poł. mają być cały dzień zamknięte.

Ruch kołowy ustaje z wyjątkiem pomocy w wypadkach grożących życiu i publiczn. bezpieczeństwu.

Kotłownie, gazownie i elektrownie będą czynne dla oświetlenia kopalń, ulic i domów.

Program uroczystości:

O godz. 6 rano pobudka. O 10.30 przedpołudniem **zgromadzenie** na placu po kopalni „Wiktorya".

Następnie pochód przez Wolankę, Tarnawkę, traktem drohobyckim do mostu, przez ul. Wolaniecką do Domu Ludowego, gdzie po końcowych przemówieniach zgromadzenie zostanie rozwiązane.

Od godz. 1.30—10 wiecz. trzy przedstawienia w kinoteatrze „Apollo", z których 70 proc. dochodu przypada na fundusz majowy Rady Robotniczej w Borysławiu.

Prezydyum Rady Robotniczej w Borysławiu.

Ze sportu.

CZARNI — BAON ZAP. WAPT. VI. 12 : 0 (6 : 0).

Dzięki staraniom p. por. Welichowskiego powstała przy baonie wartowniczym drużyna wojskowa, która na niedzielnym matchu wykazała w swym składzie bardzo dobry materyał, a przy pilnym treningu może się stać poważnym przeciwnikiem w mistrzowstwach wojskowych. Przegrana niedzielna zupełnie nie obniża wartości sportowej tej drużyny, gdyż Czarni wystąpili w swym najlepszym składzie, grało 5 graczy, którzy trenują obecnie do igrzysk olimpijskich.

Przy zainteresowaniu, jakie okazał Wp. pułkownik Kurzbauer i przy poparciu jego, drużyna ta może w krótkim czasie godnie reprezentować barwy Lwowa w walkach z drużynami wojskowemi.

Drużyna Czarnych przedstawia się bardzo korzystnie. Bramkarz Winnicki mało konkurentów znajdzie w drużynach polskich, obrona Kowalski i Hawling dobrze dobrana para; znakomita technika i doświadczenie Kowalskiego i temperament w grze Hawlinga uzupełniają się dobrze. Pomoc: niezrównany Bilor na środku, Scoth. i Hauler po bokach, to trójka poza którą trudno jest przeciwnikowi się przedostać. Niestety napad w obecnym składzie nie odpowiada zupełnie sile drużyny. Müller na lewem skrzydle idealny wprost, gra cała jego planowa i dobrze obliczona, cóż kiedy reszta napadu nie potrafi się do tej gry dostosować. Dobry materyał tkwi w środkowym napadu Lipińskim, który musi jeszcze nąd sobą popracować, Koper nie nadaje się na prawe skrzydło, miejsce jego w pomocy, gdzie nie wielu równych sobie znajdzie.

Gra drużyny była wyrównana, podawano ładnie przyziemnie, kombinacye w napadzie były słabe. Match zakończył się wygraną 12 : 0.

POGOŃ I. — POGOŃ I. B. 4 : 1 (1 : 0).

Imponujący protest przeciw terrorowi czeskiemu na Śląsku.

Ci co najbardziej bezpośrednio czują i najżywiej reagują w decydujących groźnych chwilach — młodzież polska — wznieciła w niedzielne rano potężną falę, która zwielokrotniona głosem protestu olbrzymiej masy ludu pracującego popłynęła po Polsce — jako odzew, ku terroryzowanym — jako otucha, a wrogom — odpowiedź — groźba.

Żywo stanęło przed nami wspomnienie nie owego dnia zjednoczenie ducha, co po ohydnym pakcie brzeskim 1918-go siłę i zwartość narodu przed wami samymi ujawniło, a obcym ostrzem protestu błysnęło, jak groźne i mocne „memento“.

Protest niedzielny nie był manifestacyą, która jedynie manifestacyą ma pozostać. Drgała w nim najwyraźniej miła bojowa, ofiarność czynu i krwi, która nie zawaha się w chwili ostatecznej, nie dozwoli, by wyciągnięta rozpacznie ku Polsce czarna dłoń górnika i chłopa kresów zachodnich — opadła w próżnię.

NA PLAC PRZED B. SEJMEM

napłynęły około godz. 11-tej nieprzebrane rzesze młodzieży uniwersyteckiej obojga płci, młodzieży szkół średnich, zastępy robotników wszelkich zawodów, kolejarzy w zwartym pochodzie oraz publiczności.

Po odśpiewaniu przez zebranych „Roty“ zabrał głos przedstawiciel młodzieży akad. kol. Bierowski, zaznaczając w krótkich słowach, że młodzież, pomna swego żołnierskiego obowiązku, inicyuje

AKCYĘ CZYNU,

która, jeśli skonsoliduje całe społeczeństwo zniweczy wszelkie zakusy wrogów.

Drugi z kolei przedstawiciel młodzieży kol. Rumun wyraził gorycz wobec faktu, że gdy innym narodom sprawiedliwość odrazu wymierzoną została, my ją sobie dopiero brać musimy. Gdy innym jak Czechom, bez namysłu, dano 3 i pół miliona Niemców, 2 mil. Słowaków — nam na polskich ziemiach, kolebce narodu, dano plebiscyty.... Lud nasz krwawi się na zachodzie wśród terroru i męki a hasła samostanowienia przemieniły się dla nas w bolesną parodyę. Plebiscyt w takich warunkach jest policzkiem, niecną frymarką duszą narodu. Wielkie mocarstwa obawiają się, by Polska nie odegrała zbyt wielkiej roli... Ale my musimy sobie uświadomić: niema Polski bez Gdańska! niema Polski bez Śląska, niema Polski bez Mazurów, Spisza i Orawy! (Oklaski) Dziś jesteśmy świadkami jak cierpi za swą polską robotnik polski, a kapitał niemiecki, sztygar czeski, inżynier czeski i żandarm duszą ludność na ziemi, która nam się należy bez plebiscytu. Dzień dzisiejszy niech będzie zaczątkiem wielkiego czynu, niech wykrzesa moc, która nie cofnie się przed niczem. Gdy zakończymy wojnę z Rosyą, potrafimy się uporać z czeskimi gwałcicielami! Młody mowca wśród hucznych oklasków zakończył: Precz z plebiscytem! Precz z władzami koalicyjnemi!

Z wytężoną uwagą słuchano przemówienia

DELEGATA Z POD OKUPACYI CZESKIEJ, Prof. CIENCIAŁY.

który oświadczył, że ze wzruszeniem patrzy na ten olbrzymi protest Lwowa, i odmalował nieopisane cierpienie ludu roboczego na Śląsku, gdzie tysiące rodzin wypędzono z domu, gdzie przeciw Polsce wytoczono wszystkie oszczerstwa i rozesłano sfory agentów, usiłujących przekupić dusze. Ale właśnie te placówki, w zagłębiu węglowem, są naszą najsilniejszą ostoją. I raczej nowy pożar zapłonie, niżby nas zdołano zmusić do plebiscytu w obecnych warunkach. Drapieżstwu Czechów stanie w drodze polski górnik i zawoła: wara! Mowca wspomniał też, jak ku obronie Lwowa ofiarnie przybyli Ślązacy i wyraził nadzieję że bohaterski Lwów nie zapomni o Śląsku. Burza oklasków gorących była odpowiedzią na te słowa, poczem zabrał głos

IMIENIEM ROBOTNIKÓW ZORGANIZOWANYCH W P. P. S.

tow. Marecki. Oświadczył solidarność robotników z braćmi na kresach i w akcyi niesienia im pomocy w walce przeciw chciwości i obłudzie czeskiej. Manifestacya dzisiejsza odbije się w całej Polsce i poza jej granicami i okaże siłę, solidarność naszego narodu. A gdy zabrzmi „złoty róg“ robotnik ruszy na pomoc, by wywalczyć zagrożone polskie ziemie. Przemówienie sędziwego towarzysza witano z prawdziwym entuzyazmem.

Następnie przyjęto jednomyślnie odczytaną przez kol. Bierowskiego nast.

REZOLUCYĘ

Wiec ogólno-akademicki, połączony z manifestacyą całego społeczeństwa Lwowa, zebrany w dniu 25. kwietnia 1920. w sprawie Śląska, Spisza i Orawy, uchwalił:

1) wyrażenie głębokiego hołdu społeczeństwu polskiemu na terenach plebiscytowych za jego twardą wolę unicestwienia oszukańczych zakusów wrogów naszych i za jego stanowisko w walce z przeciwnikiem zachłannym, bezwzględnym i chwytających się niecnych, bezprawnych środków.

2) domaga się przeprowadzenia plebiscytu jedynie w warunkach, dających społeczeństwu polskiemu pełną swobodę objawienia swej woli, a więc po rozwiązaniu żandarmeryi czeskiej, zastąpieniu jej przez milicyę miejscową oraz zapewnieniu zupełnej ochrony życia i mienia, łącznie z poskromieniem gwałtów czeskiej przemocy.

3) wiec zwraca się do międzynarodowej konfederacyi młodzieży, a zwłaszcza do młodzieży francuskiej, apelując do niej, by w myśl najszczytniejszych ideałów sprawiedliwości i prawa — dołączała swój głos oburzenia na zbrodnicze metody czeskie do głosu młodzieży i społeczeństwa polskiego.

4) wiec podkreślając z naciskiem stałe i niezłomne uczucia przyjaźni i braterstwa jakie łączą naród polski z francuskim — składa na ręce przewodniczącego misyi francuskiej we Lwowie następujące oświadczenie:

Stronnicze postępowanie komisyi alianckiej na Śląsku Cieszyńskim, trwające nieprzerwanie w dalszym ciągu mimo licznych i żywiołowych protestów ze strony społeczeństwa polskiego — spotyka się z jak najenergiczniejszem potępieniem wiecu, który domaga się bezwzględnego uskutecznienia zmiany i sprowadzenia warunków, umożliwiających ludności na terenach plebiscytowych najzupełniejszą wolność i swobodę w objawieniu swej woli.

Młodzież łącznie ze społeczeństwem nadmienia zarazem, że nie ograniczy się do słów silnych i gorących powyższego protestu — lecz, że jest gotowa przy dalszem trwaniu obecnego położenia na obszarach plebiscytowych zachodnio-południowych stanąć czynnie w obronie słusznych praw większości polskiej i poprzeć je aktem zbrojnym w myśl woli całego Narodu.

5) Wiec uchwala wysłanie telegramu hołdowniczego do Naczelnika Państwa z zapewnieniem bezwzględnego zaufania, jakie żywi dla swego najwyższego kierownika, który w chwilach zwątpienia wiódł nasze zastępy do żmudnej walki o wyzwolenie — i wyraża przekonanie, że Rząd polski skieruje wszystkie swe wysiłki w celu położenia kresu aktom czeskiego terroru i gwałtu na Śląsku, Spiszu i Orawie.

Po odśpiewaniu „Roty“ imponujący ogromem

POCHÓD

ruszył pod pomnik Mickiewicza. Tu

DELEGAT RADY ROBOTNICZEJ LWOWS. P. P. S.

tow. Stupnicki, nawiązując do słów rzuconych przez delegata Śląska, iż niema Polski bez Gdańska i kresów, zapewnił że w obronie wolności i całości Rzeczypospolitej klasa pracująca stanie w pierwszym szeregu. Protest potężny dzisiejszy jest jakby przeglądem sił ku obronie ziemi, zagrożonej przez chciwość czeską i stronniczość komisyi aliancklej. Robotnik polski, zorganizowany w P. P. S., nie odda ziemi, gdyż on to był awangardą walk o wolność i niepodległość. Tu oddał mowca cześć wielkiemu bojownikowi i organizatorowi odrodzonej Polski Józefowi Piłsudskiemu, co powitano huraganem oklasków, dalej wzniósł okrzyk na cześć młodzieży polskiej i zagrożonych ziem.

Gromkie wezwanie do organizowania się młodzieży żeńskiej rzuciła kol. Adolfówna, następnie przemawiał imieniem teatrów polskich artysta Frączkowski, imieniem inwalidów-legionistów p. Novi, który z zapałem powtórzył słowa wieszcza, iż „gwałt gwałtem się odciska“ i oświadczył, że dawny żołnierz Piłsudskiego czuwa i w chwili potrzeby stanie w obronie swych braci.

Przedstawiciel Związku Zawodowego kolejarzy p. Kuryłowicz zapewnił, że masa 82 tys. zorganizowanych kolejarzy pospieszy ochotnie na pomoc katowanym braciom-robotnikom, którzy z utęsknieniem zwracają się ku Polsce.

Kol. Bierowski odczytał tłumom zgromadzonym przed pomnikiem raz jeszcze rezolucyę, przyjętą entuzyastycznie, poczem udano się w kierunku Hotelu krakowskiego, śpiewając pieśni narodowe.

Ogromny tłum zalał plac Bernardyński. Do gmachu hotelu, gdzie przebywa szef tutejszej misyi koalicyjnej, udała się deputacya, złożona z pp. Bierowskiego, Rumuna, Przedpełskiego, Kowalskiego i Münzówne, i wręczyła pułk. de Renti memoryał w języku francuskim. U pułk. de Renti przemawiał p. Przedpełski, następnie zdał relacyę oczekującym tłumom. Na balkonie zjawił się pułk. de Renti, wołając: Niech żyje Polska — wolna i wielka!

Po manifestacyi rzesze rozeszły się w największym spokoju.

—o—

NOWA EMISYA MAREK POLSKICH

WARSZAWA, (Pat) Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa zawiadamia, że dnia 26 kwietnia br. będą puszczone w obieg jej nowe bilety wartościowe 10 markowe i 1 markowe polskie z datą 23 sierpnia 1919, opatrzone podpisami członka dyrekcyi PKKP. p. Józefa Zarzyckiego oraz skarbnika głównego p. Maryana Karpusa.

—o—

Masowe zgromadzenie kolejarzy.

LWÓW, 26 kwietnia.

W niedzielę w podwórzu „Grażyny" przy ul. L. Sapiehy odbyło się tłumne zgromadzenie dla zaprotestowania przeciw militaryzacyi, krępującej wolność obywatelską.

Zgromadzenie zagaił kol. Pałkiewicz, przewodniczył kol. Tymowicz, referował kol. Kurytowicz, przedstawiciel głównego Zarządu Związku z Warszawy, który omówił stanowisko, jakie w sprawie militaryzacyi zajął wydział wykonawczy związku. Dzisiaj przygotowuje Związek wniesienie noweli do ustawy, chodzi o wyrzucenie z niej paragr. 6, 7 i 8. Po referacie kol Kurytowicza uchwalono nast. dwie rezolucye:

REZOLUCYA W SPRAWIE USTAWY O KOLEJACH W CZASIE WOJNY.

Po wysłuchaniu sprawozdania Wydziału Wykonawczego z akcyi, powziętej w celu uchylenia ustawy o kolejach w czasie wojny, która jest zamachem na prawa pracowników kolejowych, zaś akcya owa miała swe zakończenie przez proklamowanie przez Wydział Wykonawczy Z. Z. K. strajku generalnego w dn. 26 marca 1920 r., a następnie konferencyę z Rządem w dn. 27-go marca tegoż roku, która dała pewne gwarancye ochrony pracowników kolejowych przed skutkami ustawy, — Zarząd Główny uznaje działalność Wydziału Wykonawczego za słuszną i wyraża mu pełne votum zaufania.

Jednocześnie Z. Z. K. przez swych przedstawicieli zwraca się do Sejmu i Rządu, by ustawa o kolejach w czasie wojny, a szczególnie par. 6 tejże ustawy był zasadniczo zmieniony, stosownie do projektu Z. Z. K., w przeciwnym bowiem razie, gdy obietnica Rządu nie stawiania przeszkód przy wprowadzeniu noweli do ustawy nie zostanie dotrzymaną, zmuszony będzie wezwać wszystkich członków Z. Z. K., by byli gotowi powziąć decyzyę przeciwko ograniczeniu przez ustawę wolności obywatelskiej i zawodowej kolejarzy, którzy płacą i zachowaniem się swym od momentu uzyskania Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej do chwili obecnej nie dają żadnych powodów traktowania ich jako nie obywateli, a wrogów państwa, których zmusza się do pracy za pomocą bagnetów i sądów wojennych.

REZOLUCYA W SPRAWIE USTAWY O ZAŁATWIANIU ZATARGÓW ZBIOROWYCH POMIĘDZY PRACODAWCAMI A PRACOWNIKAMI W PRZEDSIĘBIORSTWACH UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ.

Zarząd Główny Z. Z. K. uważa rozwiązanie zatargów między pracodawcą a pracownikami za pomocą strejku za ostateczny środek, uważa więc za pożądane wyczerpywanie wszystkich rozporządzalnych środków rozjemczych w celu załatwienia zatargu. Atoli prawo pracowników do strejku musi być przez Rząd i Sejm uznane i żadne środki represyjne w rodzaju projektowanego rozjemstwa nie mogą już w obecnym rozwoju warunków społecznych w całym świecie strejkom zapobiedz, a tylko wznieca rozruchy wewnętrzne, a na terenach plebiscytowych odbić się może niekorzystnie na wynikach plebiscytu.

Zważywszy powyższe motywy, Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej protestuje przeciwko nowemu, a nieobliczalnemu w skutkach zamachowi na klasę pracującą i żąda, by projekt Ministerstwa Sprawiedliwości został w Sejmie przez Rząd wycofany, w przeciwnym bowiem razie Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej zmuszony będzie przyłączyć się do ogólnej akcyi protestującej, jaką uzna za stosowną cała polska klasa pracująca.

Po zgromadzeniu udali się kolejarze pochodem pod gmach b. sejmu, aby się przyłączyć do demonstracyi młodzieży, protestującej przeciw gwałtom czeskim i komisyi koalicyjnej na Śląsku Cieszyńskim.

Ujęcie bandytów przemyskich.

(Koresp. „Dziennika Ludowego")

Przemyśl, 25 kwietnia.

Jak już donosiliśmy w nocy z 21 na 22 b. m. czterech bandytów napadło na dom Franciszka Wojtowicza we wsi Krempaku koło Birczy w powiecie przemyskim.

Policya przemyska i żandarmerya okoliczna zawiadomiona o napadzie rozpoczęła energiczne śledztwo, w ciągu którego ustalono, że bandyci podczas napadu byli zamaskowani, a jeden z nich był żydem. Idąc za temi wskazówkami policya przemyska aresztowała sprawców napadu w osobach Stefana Medyka, Arona Kastnera i trzeciego bandyty o nieustalonem nazwisku, którzy zabawiali się w sobotę w nocy w jednym z domów przy ul. Grunwaldzkiej w Przemyślu.

Aresztowani przyznali się do rabunku i zamordowania Wojtowicza który zmarł we czwartek, podali przytem, że z domu Wojtowicza zabrali 60.000 dolarów, którym to łupem podzielił ich Kastner, główny inicyator i aranżer rabunku.

Aresztowani zostali odstawieni w niedzielę do sądu krajowego.

Za czwartym bandytą energiczne poszukiwania są w toku.

Z Przemyśla.

Ze strejku Drukarzy.

(Korespondencya własna „Dziennika Ludowego".)

Przemyśl, 26. kwietnia.

Towarzysze Drukarze stoją czwarty tydzień w strejku. I tak jak pisaliśmy poprzednio, że zwycięstwo jest blizkie, tak dziś przychodzi nam się podzielić z Czytelnikami, że jaskółki pokoju zaczynają się pojawiać ze strony winnych strejku tj. pracodawców.

Pracodawcy zaproponowali konferencyę ale z wybranymi delegatami nie chcieli mówić, żądając wyznaczonych przez siebie. Wobec tego towarzysze odmówili.

W trzecim tygodniu strejku p. Styfi. wielki patryota i katolik, przypadkiem dostał w swoje ręce zecera żydowskiego ze Stryja, którego **zamknął w swojem mieszkaniu** i nie wypuszcza go wcale na miasto, by go strejkujący na swoją stronę nie ściągnęli.

Pani Styfiowa zaś idzie w pomoc mężowi, bo dostarcza łamistrejkowi żywności, za którą potrąca pan Styfi horendalnie wielkie ceny, bo

za bocheneczek aprowizacyjnego chleba aż 52 koron!

Z tego powodu zjawił się u p. Styfiego urzędnik starostwa, a stwierdziwszy fakt paskarskiej sprzedaży chleba podał do wiadomości p. Styfiemu, że robi z tego urzędowy użytek

w formie doniesienia na pana radnego miejskiego, którym jest p. Styfi do sądu ławniczego za uprawianą lichwę żywnościową.

- Szkoła drukarska zawiodła. Łamistrejków poza wspomnianym niema, Tow. Drukarze przyjmują na własną rękę zamówienia prywatne, tak, że drukarnie stoją bezczynne.

Trzech różnych pośredników starają się pracodawcy dotrzeć do strejkujących, którym obiecuje p. Styfi imieniem własnem i kolegów płacę 1000 Mk. tygodniowo

z warunkiem jednak wystąpienia z organizacyi zawodowej,

którą chciałby zastąpić „asekuracyą poznańską".

Faryzeuszy tych napędzili strejkujący precz od siebie. Nie dadzą się wziąć na piękne obietnice p. Styfiego i wytrwają w strejku aż do zupełnego zwycięstwa.

Idąc za głosem wielu wydawców, przychylnych towarzyszom drukarskim, wydali ci ostatni odezwę do publiczności miasta Przemyśla i miast okolicznych. Odezwę tę rozesłali po wszystkich urzędach państwowych i miejskich, insty-

Z teatru.

„KUPIEC WENECKI", komedya w 5. aktach W. SZEKSPIRA.

(Dokończenie).

Jeżeli chodzi o ogólne wrażenie z wystawionej w piątek premiery, nie można nazwać go zadowalającem. Dążność do uwydatnienia tylko tabuly z przekreśleniem wszystkiego, co podnosi wewnętrzną wartość utworu, zniwelowała sztukę do banalności. W parze z tem szło wykonanie: artystom zdawało się, że mają do odegrania pierwszą lepszą sztukę i dlatego nie troszczono się o zachowanie pewnego choćby stylu, nie mówiąc już o stylu szekspirowskim. Nudna i niezajmująca była całość — wyjątek zrobić tylko trzeba dla scen; w których występował Żelazowski. Reżyserya nie wysiliła się zbytnio nad inwencyą, wykonawcy nie wznieśli się nad mechaniczne mniej lub więcej reprodukowanie swych partyi. Z Szekspira nie zostało śladu i stąd uczucie wielkiego zawodu, jakiego doznaliśmy po premierze „Kupca weneckiego".

Z bezbarwnego tła wybijał się Żelazowski w klasycznej poprawności utrzymaną, powściągliwą lecz pełną ekspresyi grą. Może ktoś chciałby w Szajloku widzieć więcej temperamentu, więcej żywiołowości lecz o to mniejsza, skoro typ, jaki artysta stworzył, był jednolity, konsekwentnie przeprowadzony, harmonijny, a w danych momentach stojący na wyżynie tragicznego napięcia. Antonio p. Barwińskiego nie miał wyrazistości, trudno go było odróżnić od tych Sabaniów, Salarinów i t. d., artysta nie wydobył z niego dramatycznego pierwiastka, a tem samem pozbawił go indywidualizmu, charakteru odrębności. Rola p. Mihułowicza (Bassanio) miała pewną werwę ale nie wiele ponadto. Porcya p. Michnowskiej była sobie taką ot „damą z towarzystwa", jakie spotyka się w komedyach — XX. wieku; jeśli mam się wyrazić silniej — lalkowatą kobietką, lubiącą się bardzo dużo śmiać, a roztropną i dowcipną dlatego, że tak z roli wypada. Jessyka — p. Wernicz nie miała nic z wdzięku tej prześlicznej postaci szekspirowskiej, abstrahując od tego, że ginęła bez śladu na scenie. O obu „książętach", p. Okońskim i Batogowskim wolę nie wspominać ze względu na to, że kreacye ich zbliżały się zbytnio do karykaturalności. Wyróżnić natomiast muszę p. Kozłowskiego jako Gratiana, który mimo drugorzędnego charakteru swej roli, żywością i rodzajowością gry, charakterystyczną rubasznością swej „vis comica" reprezentował się jak najpo chlebniej.

Przy scenie wykradzenia Jessyki maski, bezmyślnie zbiegające po schodach, tudzież w scenie sądowej apatyczny i niemy „tłum" wobec tragicznych perypetyi, rozgrywających się przed trybunałem — oba te epizody położyć trzeba na karb wielkich niedociągnięć reżyseryi. Miłosna scena na początku aktu V., cudowny duet Lorenza i Jessyki, okrutnie pokreślony przez reżysera, w wykonaniu ponadto był czemś tak mdłem i bezbarwnem, że się aż smutno robiło.

Artur Ćwikowski.

—o—

tucyach finansowych, księgarniach, trafikach i sklepach.

W niedzielę oglądać można było dzisiątki czytelników przed każdą odezwą, a potakiwania i głosy oburzenia na paskarstwo p. S'ytlowej świadczyło, że odezwa odniosła moralny sukces i uczyniła wielkie wrażenie na publiczności okłamywanej w dwu ostatnich odezwach pracodawców.

Chcąc zaznajomić szerszy ogół Czytelników z wspomnianą odezwą przytoczymy ją dosłownie w jutrzejszym numerze.

—o—

Z opery.

„ONEGIN". — Występ Konstantego Krugłowskiego i Włodzimierza Kaczmara.

O wznowionym „Oneginie"; pisał już przed kilku dniami stały referent, podpisanemu pozostaje podzielenie się wrażeniami jakie odniósł po onegdajszym spektaklu, w którym partyę tytułową śpiewał p. **Krugłowski**, księcia zaś Gremina p. **Kaczmar**.

Baryton p. Krugłowskiego posiada przedewszystkiem ciepłe i szlachetne brzmienie emisyę należycie wyrównaną a przytem wolny od patosu a jaki zazwyczaj śpiewacy sceniczni posiadają.

Postać Onegina, w jego ujęciu, była taka naturalna i szczera, tak wytworna i stylowa że służyć może za wzór jako kreacya pod każdym względem skończona. Skala głosu p. Krugłowskiego jest bardzo obszerna, aczkolwiek dolny rejestr tonów jest do średnicy i tonów górnych za słaby, oddech należycie wyrobiony i pewny pozwalający artyście na kunsztowne łączenie fraz muzycznych. Zesumowawszy to wszystko mogę śmiało rzec o p. Krugłowskim, że jest to artysta zasługujący w zupełności na to miano.

Tem trudniejsze zadanie miał drugi obok p. Krugłowskiego gość p. Kaczmar, ale też i tem większą sprawił nam swoim występem niespodziankę. Głos p. Kaczmara niejednokrotnie mieliśmy sposobność słyszeć i podziwiać. — Od ostatniego występu tego śpiewaka w kasynie zauważyłem wiele korzystnych zmian tak w emisyi jak i sposobie frazowania. Byli między krytykami do których i podpisany się zaliczał tacy którzy za złe brali p. Kaczmarowi, że trzyma się niewolniczo jednego pierwowzoru kosztem własnej indywidualności.

Po wczorajszym występie z przyjemnością konstantuję, że p. Kaczmar dobrych rad nie odrzucił i poszedł drogą jaką najłatwiej dojść do celu, a drogą tą własna indywidualność, wspomożona wzorami pół i całych mistrzów. Wczorajszy występ p. Kaczmara w tak małej partyi jak księcia Gremina uwieńczony był pełnym sukcesem i obok Bandrowskiej i Krugłowskiego najsilniej aklamowany. — Jego soczysty i jędrny głos basowy brzmiał onegdaj pełnią blasku i dźwięku, spokojny nie sceniczny, a raczej więcej pieśniarski sposób frazowania wywarł jak najkorzystniejsze wrażenie, doskonała dykcya, a przytem ujmująca powierzchowność, każą rokować śpiewakowi jak najlepszą karyerę artystyczną.

Zresztą obsada pozostała niezmienioną. Prym wiodła p. Bandrowska, idealna wprost Tatjana, tudzież p. Green swoim pięknym głosem i wybitną muzykalnością zwracała powszechną uwagę. P. Łowczyński jako Leński osiągnął pełny sukces jak również p. Niedzielski za pięknie odśpiewany kuplet francuski.

Jeżeli dodam że operą kierował kapelmistrz tej miary co p. Bronisław Wolfstal, że chóry i orkiestra pod niezawodną jego ręką spisywały się dzielnie, to spektakl ten zaliczyć należy do najudatniejszych w sezonie.

STANISŁAW LIPANOWICZ.

—o—

Nadzwyczajne

WALNE ZGROMADZENIE

„Stryjskiej piekarni Robotniczej"

Stow. zarej. z ogr. por.

odbędzie się we czwartek 6. maja b. r. o godz. 6-tej po południu w budynku własnym przy ul. Ruskiej.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Zarządu za rok 1919.
3) Sprawozdanie kasowe za rok 1919.
4) Sprawozdanie komisyi rewizyjnej.
5) Rozdział czystego zysku.
6) Wybór jednego członka Zarządu i 2 członków Rady Nadzorczej.
7) Wnioski i interpelacye.

Gdyby o oznaczonej godzinie nie zeszła się dostateczna ilość członków, Zgromadzenie odbędzie się o godzinie 7-mej wieczorem w tym samym lokalu bez względu na ilość obecnych.

Aleksander Sucharski, dyrektor.

Władysław Schoefer, kasyer. Henryk Friedrich, kontrolor.

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie Sykstuska 19.